****

**Materiał prasowy**

**Dwukrotne podwyżki płacy minimalnej w 2024r.**

 **Jak radzi sobie rynek pracy?**

**Zbliżamy się do wprowadzenia drugiej z ogłoszonych przez rząd na 2024 rok podwyżek płacy minimalnej. Jak radzą sobie pracodawcy oraz pracownicy po pierwszej, styczniowej podwyżce? Czy są przygotowani na kolejną?**

Rekordowy, bo aż 20% wzrost płacy minimalnej, ogłoszony przez rząd w październiku 2023 roku postawił zarówno pracodawców, jak i pracowników przed nowymi wyzwaniami oraz był źródłem wielu obaw, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Z początkiem roku
w życie weszła pierwsza z zaplanowanych podwyżek, wywołując dyskusję na temat jej potencjalnych negatywnych konsekwencji. Już 1 lipca ma zostać wprowadzona druga
z obiecanych podwyżek. Przypominamy, jak prezentują się stawki przed i po podwyżkach:

¬ **Płaca minimalna do stycznia 2024 roku:** 3600 zł brutto, stawka godzinowa 23,50 zł brutto.

¬ **Płaca minimalna od 1 stycznia 2024 roku do 30 czerwca 2024 roku:** 4242 zł brutto, stawka godzinowa 27,70 zł brutto.

¬ **Płaca minimalna od 1 lipca 2024 roku:** 4300 zł brutto, stawka godzinowa 28,10 zł brutto.

**Jak poradziliśmy sobie z pierwszą podwyżką płacy minimalnej?**

Eksperci o styczniowej podwyżce wypowiadali się ze sceptycyzmem, ostrzegali przed jej możliwym negatywnym wpływem na polski rynek pracy, inflację, czy ogólną sytuację ekonomiczną. Jak sytuacja przedstawia się teraz, kilka miesięcy po wprowadzeniu zmian?

*- Styczniowa podwyżka płacy minimalnej wpłynęła negatywnie na rynek pracy i działalność firm, przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorstw. O ile duże przedsiębiorstwa, czy spółki z wysokim, zagranicznym kapitałem poradziły sobie z podwyżkami, o tyle mniejsze firmy i przedsiębiorstwa bardzo głośno spekulowały, obawiając się o swoje być albo nie być. Było o tym głośno i do dziś ten temat nie został zapomniany, bo przecież od lipca szykują nam się kolejne podwyżki i to wywołuje w tych mniejszych i średnich przedsiębiorstwach naprawdę bardzo duże obawy.* – mówi Ewelina Gawlik, Prezes agencji Nova Praca Group, ekspertka ds. rynku pracy.

Bez względu na branżę, czy sektor gospodarki, małe i średnie firmy najbardziej odczuły piętno podwyżek, nie tylko płacy minimalnej, ale również tych związanych z Polskim Ładem, czy podniesieniem składek ZUS. Wiele przedsiębiorstw zmuszonych było do zakończenia działalności, inne – do ograniczenia etatów. Wzrost kosztów utrzymania pracownika często równoznaczny jest również z przymusem podniesienia cen usług, czy produktów.

**Co o podwyżkach sądzą pracownicy?**

Według szacowań, w Polsce płacę minimalną otrzymuje ok. 3,6 miliona osób. Już w styczniu zdania na temat podwyżek płacy wśród tej grupy były podzielone – jedni widzieli w nich szansę na poprawę jakości życia, cieszyli się z większego wynagrodzenia, inni obawiali się idących za nimi wzrostów opłat, czy cen. Jakie jest podejście pracowników, teraz, po styczniowej podwyżce?

*- Już po pierwszej dokonanej podwyżce ten entuzjazm wcale nie był taki ogromny, gdyż pracownicy liczyli się z tym, że* to, co otrzymali, będą musieli oddać*. Czy to właśnie
w rachunku za prąd, czy w cenie bochenka chleba, ogólnie żywności. Przecież ktoś będzie musiał zapłacić za te podwyżki – pracownicy wiedzą, że to oni jako podatnicy będą musieli zapłacić za cyfry, bo są to tylko cyfry.* – podkreśla Ewelina Gawlik. Nastroje wśród pracowników niewiele różnią się od tych prezentowanych przez przedsiębiorców. Obu stronom towarzyszy niepewność, obawa przed kolejnym wzrostem kosztów. Korzyści idące
z podwyżek płac szybko niwelowane są przez wzrost cen ciepła, wody, czy produktów spożywczych.

**Długofalowe skutki podwyżek**

W świetle nadchodzącej podwyżki płacy minimalnej, przedsiębiorcy obawiają się o kolejne miesiące swojej działalności – wielu nie wierzy, że uda im się wejść w nowy rok bez start.

*- Rozmawiam z przedsiębiorcami, prezesami, dyrektorami i to oni mówią mi, że ten rok będzie bardzo ciężkim rokiem. Tak naprawdę oni sami nie wiedzą, co ich czeka, a co najgorsze nikt im nie daje gwarancji, że to będzie już koniec, że 2025 rok nie przyniesie znowu nam, pracodawcom, przedsiębiorcom, kolejnych niespodzianek w formie zwiększonych kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.* – mówi Ewelina Gawlik.

Na pracodawców nakładane są kolejne obowiązki i przepisy, w teorii mające na celu poprawę sytuacji pracowników, podniesienie ich standardów życia. W praktyce, wzrost kosztów utrzymania pracowników coraz częściej, stawia małych i średnich przedsiębiorców pod murem – redukują etaty, zamykają rodzinne firmy, by przetrwać kolejne zmiany
i podwyżki.

*- Uważam, że to, co się dzieje, niszczy motywację do pracy, rozwoju, kształcenia. Negatywnie wpływa na jakość pracy, na jakość usług publicznych.* – podsumowuje Ewelina Gawlik. Według Prezes agencji Nova Praca Group, w świetle kolejnej podwyżki płacy minimalnej, przedsiębiorcom trudno patrzeć na przyszłość ich firm, a nawet całej polskiej gospodarki, optymistycznie.

**Zapraszamy na stronę:** [www.novapracagroup.pl](http://www.novapracagroup.pl)